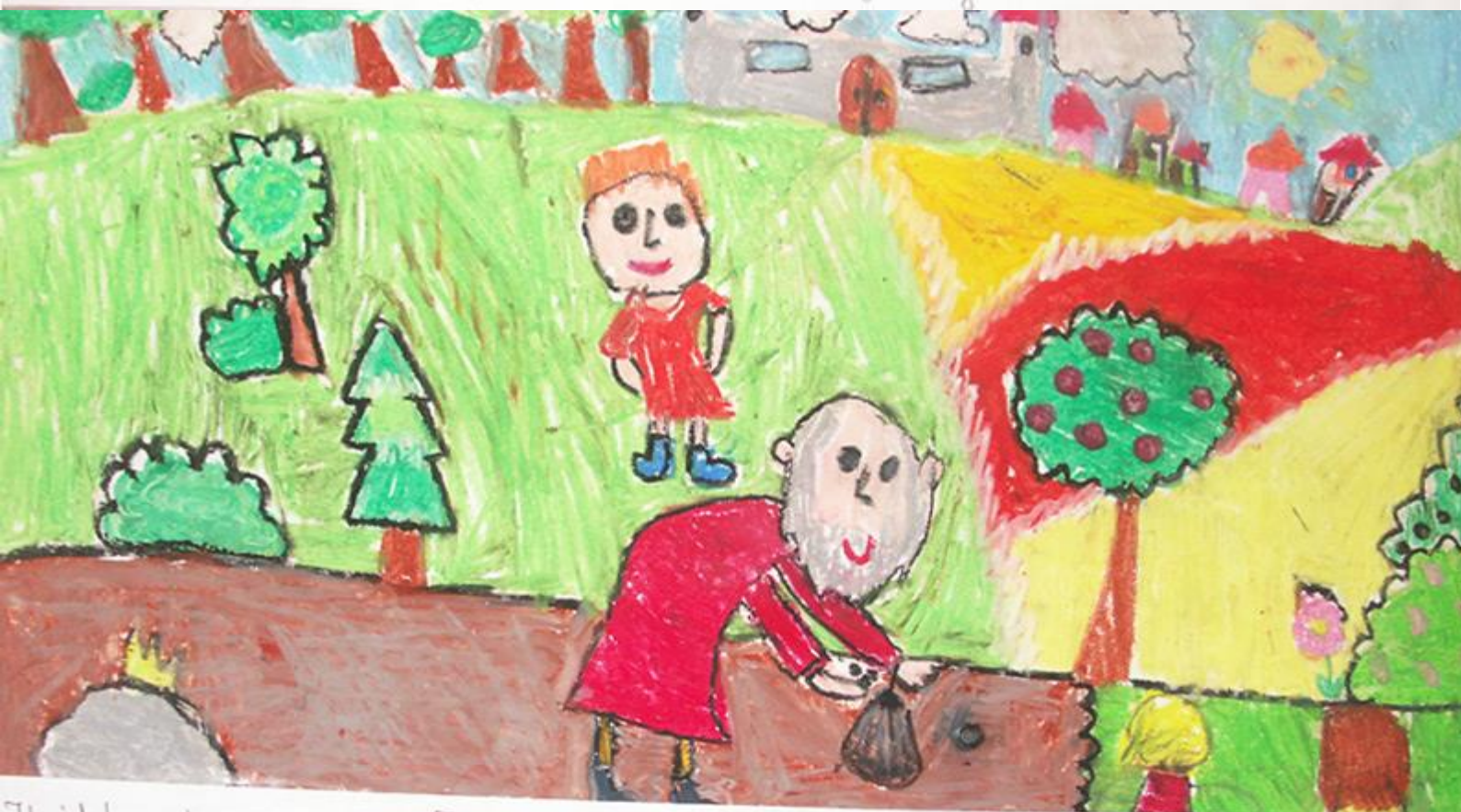


Był raz król, co miał wielkie królestwo, tylko że w nim złota nie było. Lud jego biedny po wszech stronach się odziewał. Pewnego dnia starszynek kupiec dał królowi siemę w miessku i posiać wiosną zalecił. Złoto miało się z tego urodzić.



Król bardzo się zdziwił, że takie ziarno jest ma świecie, co z niego złoto wyrasta. Nazajutrz dał wiedzieć w całym państwie, że król sam będzie w polu owo ziarno siał. Zekal tygodni dwa i nowyrastały łodyżki równiutkie i jak wojsko wielkie.



Przyszło lato i z kuriatuszków modnych porosły głoweczki. Rozgniółł jedną król i patrzył na tu takie samo siemię jakto, które siał. Rozgniewał się król bardzo i kazał zielsko z pola wyrwać, kijami zbić i do wody cisnąć. Pachotków złość wzięła, więc jeszcze w wodę kamieniami ciskali.



Król ciągle się frasował, gdy tylko spojrzał na biedny marząd. Pomocnie urządzili by wyprawę polowanie. Jada, jada, przyjechali pod las. Wtem spojrzał król w bok, a tu na polanie leżą one pęki łodyg z wody wydobyte. Król nakazał przekleść zielsko omłócić kijami, a łodygi ma rozstać rzucić. Leżały tam tak długo, aż zbrętały.



Ale tu zaraz przyprowadziły strażnie onego starego kupca, który ziarno ofiarował królowi. Król srogo krzyknął aby do ciemnicy wstracić starca razem z całą kupą owych Tedyg siwych. Córka dozorcego, Bioria do lochu ze swoją przęślicą przyszła i zaczęła przęsać, a potem na warsztacie nłociemko zrobiła.



Żdy król córkę wydawał za męża, stary kupiec poprosił aby mógł stanąć przed królem. mamszrzył król złota na starego spojrzawszy ale że to w takie gody gniewać się nie mógł, wrzucił staruszkę podarnunek weselny, slichmie utkame płótno, A zaś potem wstał, starca w marce wziął i przeprosił. Przekł król, złota chciałem, a tyś przyniosł mi lepszą rzecz, bo w złocie mało kto by chodził, a w tym lnianie oto cały lud mój ubogi chodzić będzie.





# JAK TO ZE LNIEM BYŁO



BYŁ RAZ KRÓL TAKI CO MIAŁ WIELKIE  
KRÓLESTWO WSZELKIEGO DOBRA,  
ZŁOTA W NIM NIE BYŁO.



STARUSZEK PODAROWAŁ KRÓLOWI  
SIEMIE, KTÓRE WIOSNĄ NARAZY POSIĄC  
I ZŁOTO SIĘ URODZIŁO.



KRÓL SIEJE W POWIE ŻIARNO.



STARUSZEK ZOSTAŁ WTRĄCONY DO LOCHU,  
RAZEM Z SIWYMI ŁODYGAMI

RÓŻA NASKUBAŁA WŁÓKNIENEK  
Z ZIELSKĄ, NAWINIĘŁA  
NA PRZESUŁCĘ I ZACZĘŁA  
PRZĄSK.



STARUSZEK DLA KRÓLEWNY W PODARKU  
SŁUBNYM WREĆZĄ SŁICKNIE UTKANE  
PEŁTNO.